Nazwisko ŁAPPO

Imiona ALEKSANDER **Pseudonim** .....

Z domu .....

Data urodzenia 22.5.1911 **Miejscowość, kraj** HUMBOWSZCZYZNA

Data śmierci 13.4.2005 **Miejscowość, kraj** WOLVERHAMPTON

Lat życia 93

Adres cmentarza PENN

.....

Źródła: 19.4.05 DP

.....

.....

Archiwum Osobowe Emigracji im. B. Jeżewskiego Biblioteka Polska POSK w Londynie.

Zawód ..... **Tytuły naukowe** .....

Rodzaj wojska 2 KORPUS - 1 PŁK. ART. **Stopień wojskowy** .....

Odznaczenia K.W.

.....

.....

Biuletyn Bracci Osadniczej
Nr. 19 2005 Rok

4

Z Żałobnej Karty

Ś+P

~~Jan W. SALOMONOWICZ~~- os. Rejmontowicze, woj. Wołyńskie,ur.23.10.25 - zmr 30. 4. 2005 w Londynie.
Aleksander ŁAPPO-mąż Heni, córki os -ur. 22.5.1911 w Humbowszczyźnie,Nowog. zmr.3.4.05 Wolverhampto

D.P. 19.4.05 Ś. † P.

ALEKSANDER ŁAPPO

Syn Ziemi Kresowej

ur. 22 maja 1911 r. w Humbowszczyźnie,
zm. 13 kwietnia 2005 r. w Wolverhampton.
Oficer 1. Pułku Pomiarów Artylerii II Korpusu,
zasłużony i czynny działacz niepodległościowy i społeczny.
Odznaczony Krzyżem Walecznych
oraz innymi odznaczeniami polskimi i brytyjskimi.

Msza św. rekwialna zostanie odprawiona w kościele
św. Trójcy przy Strafford Rd, Wolverhampton
w piątek 22 kwietnia 2005 r. o godz. 13.00,
po czym nastąpi pogrzeb na cmentarzu Penn.

Kochanego Męża, Ojca i Dziadka
żegnają pogrążeni w smutku

żona Henryka
dzieci: Krysia, Jola i Bogdan
zięciowie: Filip i Joe, synowa Sharon
oraz wnuki
rodzina w Polsce i na Białorusi

Zamiast kwiatów rodzina prosi o dary na Komitet Pomocy Polakom na Wschodzie (238-246 King Street, London W6 0RF).

W duchu niepodległościowym i religijnym
O ŚP. ALEKSANDRZE ŁAPPO

Drogi Olku, szczęśliwy, bo opatrzony sakramentami świętymi przez czcigodnego ks. Edwarda, proboszcza Twej parafii, pogodzony z Panem Bogiem, otulony miłością licznej rodziny, czuwającej troskliwie dzień i noc przy Twoim szpitalnym łóżku – z woli Bożej odchodzisz do wieczności. Mnie przypadło żegnać Ciebie nie tylko w imieniu mojej, zaprzyjaźnionej z Tobą rodziny, ale także w imieniu prezesa Ogniska Rodzin Osadników Kresowych – Ryśka Grzybowskiego i wszystkich członków tej organizacji, do której Zarządu należałeś od lat.

Gdy Cię poznałam, miałeś już założoną rodzinę i trójkę przemiłych dzieci; z troskliwą ich matką dawały Ci szczęście bez miary. Mówiono wtedy o Tobie, że jesteś patriotą, że za Polskę i rodzinę dasz się „porąbać". Dobrze, że to się nie stało, bo któż – jak nie Ty – zakasałby rękawy i z całą energią, wytrwałością i poświęceniem pracował: „dla Ciebie, Polsko" i dla rodziny. Czasy wtedy były ciężkie, zarobki małe, a potrzeby ogromne. Ale w Twoim domu, Olku, nie brakowało nigdy pieniędzy na polską gazetę, czasopisma, mundurki harcerskie i polską szkołę. Wszystko musiało być w duchu niepodległościowym, polskim i religijnym. Nauka i wychowanie dzieci było celem Twego życia.

D. P. 11.5.05

Twoje zaangażowanie w pracę społeczną przyniosło duże plony. Nie sposób je dziś opisać, ale pozwól, że wspomnę, z jaką gorliwością pracowałeś z grupą ludzi rozumiejących potrzebę odbudowy zniszczonego przez wroga i wojnę kościoła na ukochanych Kresach (obecnej Białorusi), w Pierszajach. Po latach ciężkiej, ale wytrwałej pracy, wspólnie zebrane na ten cel pieniądze należało przewieźć na Białoruś. Zająłeś się tym samodzielnie, mimo zaawansowanego już wieku i niebezpieczeństwa napadu i kradzieży w podróży. Tysiące zebranych funtów angielskich ukryłeś w Panu Bogu tylko i Tobie wiadomych zakamarkach Twego ubrania i wybrałeś się w ciężką podróż. Dzięki Tobie, Olku, pieniądze dotarły do właściwych rąk i zaczęto odbudowę. Teraz kościół w Pierszajach stoi piękny i okazały, a naród z dalekich okolic gromadzi się w nim na modlitwę. Byłam tam i widziałam. Wzruszenie zalewało mi duszę, bo widziałam gorliwość wiernych, modlących się w sposób niezwykły – bez księdza! Na ołtarzu paliły się dwie świece i leżał ornat. Księdza niestety nie było, a ludzie modlili się z dwóch archiwalnych książeczek pozostałych po dziadkach.

Już w bardzo podeszłym wieku sam jeździłeś do Warszawy. Wiedziałeś gdzie, kiedy i w jakie drzwi należy stukać, aby Ci je otworzono i wysłuchano Ciebie. „Kościół już mają, teraz ksiądz jest potrzebny". Teraz, od kilku już lat, w kościele na Białorusi ornat nie leży na ołtarzu – okrywa księdza sprawującego przenajświętszą ofiarę. Twoja to zasługa, Olku.

Jeszcze jeden dowód Twej determinacji w dążeniu do ukończenia rozpoczętej sprawy to sztandar Twojego 1 Pułku Pomiarów Artylerii II Korpusu. Z wielkim trudem i samozaparciem zdobyłeś ten sztandar, którego złoty haft głosi hasło: „Bóg, Honor i Ojczyzna". Z dumą uczestniczyłeś z tym sztandarem w uroczystościach narodowych i religijnych. Po latach, gdy zauważyłeś, ze szeregi Twojego pułku wykruszają się, jako oficer tego pułku zadbałeś szczególnie o sztandar. Zawiozłeś go aż do Rzymu. Tam, w Domu Jana Pawła II, umieszczono go na honorowym miejscu.

Śpij spokojnie, bojowniku i obrońco niepodległościowych i religijnych spraw. Żegnamy Cię modlitwą: „Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie...", a światłość wiekuista niech Ci świeci na wieki. ■

WIESŁAWA SATERNUS

Aleksander Łappo urodził się na osadzie wojskowej Zaścianek (woj. nowogrodzkie) 22.05.1911 roku. Zmarł 13.04.2005 roku w Wolverhampton.